

KORNELIA ZIELIŃSKA

sensus



JAK WSPÓLNIE
WYCHOWAĆ
SZCZĘŚLIWE
DZIECI
I CZWORONOGI



MAMO, TATO,
CHCĘ PSA

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Barbara Gancarz-Wójcicka

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: sensus@sensus.pl

WWW: <http://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://sensus.pl/user/opinie?rodpie>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-283-9256-4

Copyright © Helion S.A. 2022

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

SPIS TREŚCI

7 Wstęp

9 Dziecko, pies, relacja

- 10 Pytanie o pozwolenie
- 11 Neutralność
- 12 Pies w rodzinie
- 12 Empatia
- 14 Stop the 77
- 15 Savoir vivre przy psie
- 18 Żłota czwórka

23 Psia komunikacja

- 23 Psy mówią
- 25 Czy psy gryzą bez ostrzeżenia?
- 26 Język psów
- 39 Strategie przetrwania u psów
- 46 Zarządzanie przestrzenią w domu
- 53 Mali goście w domu
- 56 Kończąc...

69 Pies rodzinny

- 70 Rasa dla dziecka
- 72 Pies z hodowli
- 80 Adopcja
- 81 Co ja mam wybrać?
- 82 Pies jest zawsze rodziców!
- 83 A może w prezencie?
- 84 Jeszcze jedno!

89 Będziemy mieć psa!

- 89 Kilkulatek + szczeniak
- 91 Kilkulatek + dorosły pies
- 93 Noworodek/młodsze niemowlę + szczeniak/dorosły pies
- 94 Cięża + szczeniak/dorosły pies
- 96 Mamo, chcę pieska
- 98 Co jest nie tak z dogoterapią?
- 106 Podział obowiązków

- 111 Wspieranie dziecka w budowaniu relacji z psem
- 114 Jak wychować dziecko na empatycznego człowieka?

117 Będziemy mieć dziecko

- 117 Lista „to do” przed urodzeniem dziecka
- 131 Kiedy zbliża się godzina zero
- 136 Powrót do domu z dzieckiem
- 140 Połóg
- 141 Pierwsze wspólne dni
- 148 Kolejne wspólne dni

151 Etapy rozwojowe dziecka a pies

- 152 Od czego zacząć?
- 153 Raczkowanie
- 157 Siadanie i rozszerzanie diety
- 162 Wstawanie, chodzenie, bieganie
- 164 Bunt dwulotka

167 Spacer z dzieckiem i psem

- 167 Spacer jest dla psa
- 168 Pierwsze spacerowanie — noworodek i pies

187 Życie codzienne

- 189 Pies w domu
- 201 Opieka nad dzieckiem
- 203 Wycieczki z psem i dzieckiem
- 207 Samodzielne rodzicielstwo

215 Zabawy dziecka i psa

- 215 Zabawa w życiu dziecka
- 216 Zabawa w życiu psa
- 216 Dziecko i pies w zabawie
- 219 Bank pomysłów na zabawy i budowanie relacji

227 Trening i szkolenie

- 228 Kiedy zgłosić się do trenera?

233 Zakończenie

235 Bibliografia

237 Netografia

BĘDZIEMY MIEĆ PSA!

Decyzja zapadła, szukamy psa dla naszej rodziny. Zanim jednak wybierzemy, trzeba pod uwagę wziąć wiele kwestii. Możemy usłyszeć wiele mitów na temat relacji dziecka z psem, dlatego w tym rozdziale rzetelnie przedstawię Ci wszystkie za i przeciw dołączenia psa do dzieci w różnym wieku. Ważne, żebyś przeczytał_a ten rozdział w całości. Nawet jeśli pozornie któreś połączenie Cię nie dotyczy, to zawarte w nim informacje, np. o wieku psa, będą uniwersalne.

Kilkulatek + szceniak

Model rodziny, która ma psa, stał się ostatnio niezwykle popularny. Pojawiło się mnóstwo filmów z udziałem psów w rodzinach, a reklamy promujące produkty dla rodzin przemycają nam obrazy merdających ogonów. Kilkuletnie dzieci najczęściej kochają zwierzęta, mają o nich książki i marzą o tym, żeby psiak pojawił się w ich domu. Mając kilkuletnie dziecko w domu, pojawia się u nas myśl, że szczenię będzie najlepszym rozwiązaniem. Mamy w głowie wizję wychowania psa od małego u boku dziecka, więc wyobrażamy sobie, że tak będzie prościej, niż dorosły pies z „przeszłością”. Musimy jednak pamiętać, że szczenię, mimo tego, co często słyszemy, nie jest czystą kartą, którą dopiero musimy zapisać. Ono ma za sobą doświadczenia z miejsca, z którego do nas trafiło, ma swój temperament i genetykę. To rzeczy, których nie zmienimy, mając nawet największą wiedzę. Wiele kwestii wychowania leży oczywiście po naszej stronie, ale nie możemy myśleć, że jesteśmy w stanie wypracować wszystko. Są też takie cechy sprzężone ze szczeniętami, które koniecznie

musimy sobie uświadomić zanim stworzymy w naszym domu duet kilkulatka ze szczeniakiem (lub tercet czy kwartet, jeśli macie więcej dzieci).

Szczeniaki gryzą. Gryzą swoje posłanie, Twoją ulubioną książkę, maskotkę Twojego syna, puzzle Twojej córki oraz ręce i nogi Was wszystkich. Ich zęby są jak igiełki, przez co każde ugryzienie może powodować krwawienie. Nie istnieją magiczne sposoby na oduczenie szczeniaka gryzienia. Możemy rzecz jasna proponować mu gryzaki czy zabawki, zamiast naszych rąk. Mimo wszystko nie możemy tej cechy całkowicie usunąć. Jest ona po części związana z tzw. inhibicją gryzienia. Psy będąc jeszcze ze swoją mamą uczą się wielu kompetencji społecznych, w tym również kontroli siły ugryzień. Ogromną rolę odgrywa tu suka, która wkracza, kiedy zabawa wymyka się spod kontroli, a zaczyna sprawiać ból. To ogromnie ważne, aby szczenięta miały możliwość poznawania granic bólowych, dlatego do pewnego momentu na gryzienie trzeba pozwalać, ale też reagować. Kilkuletnie dziecko ma zdecydowanie niższy próg bólu niż dorośli, gryzienie szczenięcia będzie więc dla niego bardziej uciążliwe niż dla nas. (Ale nas też często wkurza, to normalne). To bywa frustrujące zarówno dla rodziców, jak i dla dzieci, które często w takich sytuacjach zaczynają bać się swojego wymarzonego pieska, bo nie wiedzą, kiedy ten znów użyje swoich małych, ostrych ząbków.

Szczeniak to też nauka czystości. Załatwiania swoich potrzeb fizjologicznych na zewnątrz (na polu/na dworze — zależy, gdzie wychodzicie 😊) uczymy szczeniaka od samego początku naszej wspólnej drogi. Wychodzenie z domu kilka, a nawet kilkanaście razy w ciągu dnia to codzienność w pierwszych tygodniach. Jeśli któreś z rodziców jest samo z dzieckiem i psem, ta czynność będzie utrudniona — zwłaszcza w jesienno-zimowym czasie, kiedy ubranie dwulatka jest niczym wyprawa na K2. Tu z pewnością łatwiejszą drogę będą mieli rodzice, którzy mieszkają w domu z ogrodem.

A ci mieszkający na siódmym piętrze wieżowca mają przed sobą nie lada wyzwanie. Może kusić was uczenie psiaka załatwiania potrzeb na matę. Jak wiele trenerek i trenerów, ja też nie jestem fanką tej metody. Przede wszystkim dlatego, że to uczenie dwa razy. Kiedy pies nauczy się załatwiać na matę, właściwie od razu musi o tym zapomnieć, bo zaczynamy proces załatwiania się na zewnątrz. Robimy w ten sposób trochę zamieszania w głowie naszemu szczeniakowi. Po drugie piesek łatwo może pomylić matę z dywanikiem, np. tym u dwóch dzieci w pokoju, bo ich struktura jest bardzo podobna.

Duże wyzwanie stoi przed rodzicami maluchów, którzy decydują się na szczeniaka. Nie jest to droga niemożliwa do przebycia, bo wielu już przez nią przebrnęło i to z całkiem dobrymi skutkami. Zależało mi na pokazaniu Wam, że nie jest to droga wyłącznie usłana różami i że czasem może być ciężko. W tej relacji ogromnie ważna będzie świadomość potrzeb i komunikacji szczeniąt. Grunt to wiedzieć, w co się pakujesz. Jeśli wybierzesz to połączenie, trzymam za Ciebie mocno kciuki!

Kilkulatek + dorosły pies

Kiedy czytam ogłoszenia adopcyjne, często widzę dopiski „Nie może mieszkać w domu z dziećmi poniżej dziesiątego roku życia” czy też „Nie nadaje się do domu z małymi dziećmi”. W dużej części wynika to z braku świadomości wielkiej części społeczeństwa dotyczącej komunikacji psów. Pozwalamy dzieciom na przekraczanie psych granic, czego wynikiem są powroty psów za schroniskową kratę. Są rzecz jasna psy, które nie powinny mieszkać z dziećmi. I powiem Wam w tajemnicy, że gdybym pisała ogłoszenie adopcyjne mojego psa (co oczywiście się nie wydarzy), toż napisałabym, że nie może mieszkać w domu z dziećmi. Fokus niespecjalnie odnajduje się w obecności innych dzieci niż Jaś lub tych

z najbliższej rodziny. Gdybym miała takiego psa pod opieką w fundacji, chcąc go wyadoptować, brałabym pod uwagę jego komfort psychiczny i wolałabym, żeby trafił do domu bez małych dzieci lub ogromnie świadomego domu, w którym nawet jeśli maluchy są, to granice psa będą szanowane.

Genetyka i temperament dorosłego psa nie będzie bez znaczenia. Są psy, które kompletnie nie odnajdą się w głośnym domu, które potrzebują spokoju, leżenia na kanapie i nie zaczepiania. Są też takie, które bywają nieco mniej wrażliwe na bodźcowanie związane z życiem z małymi dziećmi. Najważniejsze w takim połączeniu będą dwie kwestie. Po pierwsze wybór psiaka, który ma predyspozycje do obcowania z dzieckiem dwadzieścia cztery godziny nadobę. Tu ogromną rolę będzie odgrywała procedura adopcyjna, zaufanie osobie lub też instytucji, od której takiego psiaka adoptujemy. Warto sprawdzić wiarygodność fundacji czy domu tymczasowego, porozmawiać szczerze o swoich obawach i potrzebach. Drugą kwestią będzie znajomość psiej komunikacji. Reagowanie na sygnały, które wysyła pies, pomoże nam lepiej go poznać, ale też uchronić od trudnych sytuacji.

Przy psie dorosłym, podobnie jak przy szczeniaku, musimy liczyć się z koniecznością umówienia się z behawiorystką czy trenerem_ką. Możemy nie znać też historii tego psa, możemy nie wiedzieć, skąd do nas przyszedł i co go w życiu spotkało. Są kwestie, które mogą nas zaskoczyć i to zawsze jest trochę jak los na loterii. Wielu moich kursantów zdecydowało się na tę opcję i podobnie jak ze szczeniakiem — wszyscy żyją. Tu też możemy mieć zarówno piękne chwile, jak i momenty słabości. Tak czy inaczej, wierzę w Was mocno!

Noworodek/młodsze niemowlę + szczeniak/dorosły pies

Świeżo upieczona mama z noworodkiem w domu, która ma ochotę schować się w jaskini i przeżyć półóg w ciszy. To często słyszę od moich kursantek po urodzeniu dziecka. Jaskinia jest metaforą, która ma za zadanie pokazać, że to wyjątkowy czas, uczenie się nowej życiowej sytuacji, potrzeba spokoju, zrozumienia i ustabilizowania poziomu hormonów. Zdarza mi się słyszeć, że to dobry moment na pojawienie się w domu psa, bo przecież jest tyyle czasu. I rzeczywiście, kiedy wspominam swój półóg, to pierwsze tygodnie myślałam sobie „o mammo, ale lajcik, żyć, nie umierać”. Szybko zmieniłam zdanie, kiedy po miesiącu Jasiek przestał spać przez $\frac{3}{4}$ doby i zrobił się nieodkładalny na jakiś czas. Dzieci są różne, my jesteśmy różne_różni. Niektóre mamy mówią, że nie ma dwóch takich samych dni i czasem widzą świat przez różowe okulary, a czasem zastanawiają się, co było nie tak w byciu bezdzietną singielką. (Tatowie, nie ignoruję Was, po prostu częściej słyszę to od mam). Połączenie noworodka czy małego niemowlęcia z nowym psiakiem w domu, czy to szczeniakiem czy dorosłym psem to opcja, na którą ja bym się nie zdecydowała. Podkreślam — JA! Wcale nie oznacza to, że nie ma takich przypadków. Są, trafiają do mnie, wcale nierzadko. **Potrzebujemy w takiej sytuacji ogromnych pokładów sił i cierpliwości. Uczciwy podział obowiązków też będzie bardzo pomocny.** Tata i mama powinni być zaangażowani w życie i wychowanie obu istot na podobnym poziomie, bo dla jednej osoby jest to często trudne do ogarnięcia. Niewykluczone też, że może być Wam potrzebna pomoc kogoś z zewnątrz. Nieprzespane noce z trzymiesięcznym dzieckiem, kupogedon u psa, którego notabene jeszcze dobrze nie znacie, wizyta w lecznicy weterynaryjnej na nocnym dyżurze. Wszyscy zmęczeni. Ba! Styrani. Pomoc babci w opiece nad dzieckiem, być może petsittera, który wyprowadzi psa,

kiedy już kompletnie nie będzie sił może okazać się czasem potrzebna. Jeśli myślicie o takiej opcji, zdecydowanie weźcie pod uwagę te kwestie.

Dodatkowo trzeba się liczyć, że poza adaptacją psiaka do nowych warunków, jest też mnóstwo okołoniemowlęcych spraw do ogarnięcia przez psa. Czyli nauka spokojnego spacerowania przy wózku, nie skakanie na dziecko, które trzymasz na rękach, neutralna reakcja na płacz i inne dźwięki, jak np. guganie.

Jeśli pominęłaś_pominąłeś podrozdział „Kilkulatek + szczenię” i „Kilkulatek + dorosły pies”, to wróć do nich. Opis tego, co może Cię zaskoczyć przy szczeniaku lub dorosłym psie, jest adekwatny również przy dzieciach w wieku Twojego malucha.

Ciąża + szczeniak/dorosły pies

Trafia do mnie wiele kursantek w ciąży, które są też psimi mamami. Przychodzą z różnych powodów. Często przychodzą ze swoimi psami, aby przygotować je na pojawienie się dziecka. I o tym szerzej opowiem Ci w kolejnym rozdziale. Czasem jednak okazuje się, że jest to świeżo upieczona opiekunka psa. Kiedy decydujemy się na zakup czy adopcję psa w ciąży, powinniśmy brać pod uwagę kilka kwestii. Kobiety w ciąży czują się różnie. Niektóre przez całe dziewięć miesięcy mają świetne samopoczucie i śmiganie z psem nie sprawia im trudności. Inne leżą z migreną i światłowstrętem co dwa tygodnie. Część (w tym ja) wymiotują cały pierwszy trymestr kilkanaście razy na dobę. Czasem możemy czuć się dobrze i w dziewiątym miesiącu nadal pokonywać z psiakiem dziesięć kilometrów spaceru (to też ja). A innym razem możemy mieć dość wszystkiego i nie mieć ochoty wyściubić nosa spod koca. **I to wszystko jest normalne! Każda z nas jest inna, każda ciąża jest inna, każdy miesiąc, tydzień,**

dzień może być inny. Kiedy rozpoczynasz wspólną przygodę z psakiem, będąc w ciąży, warto liczyć się z tym, że nasz stan choć chorobą nie jest, to jest wyjątkowy i może nam pokrzyżować plany wychowawcze czy to szczenięcia, czy psa dorosłego. Znowu nie oznacza to, że nie da się tego zrobić. Mamy pewne naturalne ograniczenia i warto zdawać sobie z nich sprawę. To że dziś czuję się dobrze, nie znaczy, że za tydzień będzie tak samo.

Dobrze jest zastanowić się, który moment ciąży będzie dobry na pojawienie się psiaka. Trafiła do mnie kiedyś dziewczyna w ósmym miesiącu, ze świeżo adoptowaną suką, wyciążniętą ze wsi. Przez dwa miesiące dzielnie pracowałyśmy nad nauczeniem małej miejskiego życia, ale też przygotowaniem do nie lada zmiany w jej życiu. Przyszła mama poradziła sobie świetnie z tym ogromnym wyzwaniem. Końcówka ciąży często wiąże się z wieloma przygotowaniem, jeżdżeniem do sklepów, urządzaniem przestrzeni dla dziecka i, co bywa najtrudniejsze dla psa, nagłym zniknięciem mamy na kilka dni. To czas, w którym nie każda z nas będzie w stanie zająć się czworonogiem, który zaczyna z nami wspólne życie. Szczeniaki, jak już wiemy, absorbują mnóstwo czasu, energii, a momentami i nerwów. Trzeba nosić go po schodach, bo jego stawy nie są jeszcze gotowe do radzenia sobie z tym samodzielnie, co dla mamy w dwupaku może być uciążliwe. Dodatkowo, kiedy za oknem zimno, ubieranie się kilkanaście razy w ciągu dnia, w tym zakładanie butów, też proste nie jest, a nauka czystości sama się nie robi. Przy dorosłym psiaku co prawda odpada nam nauka czystości (przynajmniej w większości przypadków), jednak zawsze pozostaje kwestia ewentualnych problemów behawioralnych, które mogą nas nieźle zaskoczyć. Kiedy postanowicie powiększyć swoją rodzinę o psa, czekając już na malucha, podzielcie się obowiązkami. Nie ma nic gorszego niż zrzucenie na mamę wszystkich spraw związanych z psem, „bo ona przecież siedzi w domu”. Kobieta w ciąży ma prawo źle się czuć, mieć

gorszy czas, nie mieć siły na pracę z psem. Weźcie te kwestie pod uwagę, jeśli myślicie o psiaku w ciąży. O ewentualnych trudnościach z psem podczas ciąży przeczytasz w rozdziale „Będziemy mieć dziecko”.

Mamo, chcę pieska

To zdanie wraca jak bumerang w wielu domach. Kiedy decyżją plemienia rodzinnego uznacie, że nadszedł dobry czas na pojawienie się psa, wybieriecie już rasę czy hodowlę albo chociaż dołączycie do grup fejsbukowych z psimi adopcjami... czas na przygotowania. Zazwyczaj zdanie „Mamoooo, chcemy mieć psa” to jedno z wielu zdań, których konsekwencji dzieci nie znają. No bo przecież skąd mają znać, skoro będzie to ich pierwszy w życiu pies. Jeśli zdecydowaliście, że w proces wychowania psa będą zaangażowani wszyscy członkowie rodziny, w tym dzieci, warto zacząć przygotowania, zanim czworonóg zawita do naszego domu.

Przygotowanie dziecka na psa w domu będzie rzecz jasna dostosowane do wieku naszej pociechy. Podobnie zresztą jest w przypadku obowiązków, o których więcej przeczytasz w kolejnym podrozdziale. Oczekując na pojawienie się czworonoga w naszym życiu, możemy wykonać już pierwsze kroki, aby dziecku prościej było zrozumieć otaczającą go rzeczywistość. Przede wszystkim możemy zabrać swoje pociechy do schroniska, hodowli czy innego miejsca, z którego decydujecie się wziąć psa. Szkolne, a nawet przedszkolne dzieci mogą zadawać swoje pytania opiekunom w schronisku czy hodowcy. Listę takich pytań warto przygotować wcześniej. Już nawet starszym niemowlętom możemy czytać książki o psiej tematyce. Dla maluchów dobrym wyborem będzie np. *Opowiem Ci mamó, co robią psy*, nieco starsze dzieci ucieszą się z książek Barbary Gawryluk: *Badyl — pies policyjny*, *Junior — opiekun osób starszych*, *Apa — pies zaprzęgowy* czy

innych z serii *Pies na medal*. Wiemy doskonale, że czytanie rozwija wyobraźnię. Ale poza tym, dzięki takim lekturom zyskujemy jeszcze większą supermoc. Mamy możliwość odniesienia się do zachowania bohaterów książek, kiedy pies jest już w naszym domu. Dzieciom łatwiej jest zrozumieć wiele spraw, jeśli pokażemy im, że w ich ulubionej książce działa się tak samo. Nam też dużo łatwiej jest wytłumaczyć czterolatki, dlaczego pies powinien pójść do lekarza weterynarii, gdy możemy użyć zdania „Pamiętasz, że Lila zabrała Felera do weterynarza, żeby móc go zbadać i zaszczepić? My też jutro pójdziemy, dobrze?”.

Część rodziców decyduje się stworzyć kodeks postępowania, czyli taki zbiór zasad, w którym określamy, na co się godzimy, a na co absolutnie nie. To też dobry moment na poznanie granic dzieci. Kiedyś na szkoleniu była u mnie rodzina z około trzyletnimi bliźniakami. Mieli wtedy młodą, cudowną goldenkę. Jeden z chłopców był bardzo zaangażowany w proces szkolenia i wychowania Frelki. Drugi zaś, zawsze dzielnie patrzył, ale nie był miłośnikiem wydawania smakołyków czy nadmiernego głaskania. Ich mama doskonale wiedziała, że preferencje jednego i drugiego chłopca są w porządku. Nie próbowała niczego na siłę zmieniać. I właśnie to jest bardzo dobrym podejściem. Jeśli dziecko mówi o tym, że nie chce, żeby pies spał w jego łóżku, to możemy zapisać to w kodeksie. Wtedy wszyscy dostosowujemy się do tej zasady. Taki kodeks to też miejsce, gdzie rodzice mogą zaznaczyć, na jakie zachowania nie zgadzają się wobec psa. Jeśli będziecie tworzyć taki zbiór, a nie wiecie, od czego zacząć, możecie posłużyć się twierdzeniami z pierwszego rozdziału, gdzie opisywałam *savoir vivre* przy psie. Kodeks oczywiście może być elastyczny. Jeśli coś ustalacie wcześniej, a rzeczywistość sprawnie zweryfikuje Wasze plany, możecie znów usiąść wszyscy razem i podczas narady zmienić poszczególne punkty. Dzięki temu dzieci też mają poczucie, że ich potrzeby są wysłuchane, co zwiększa ich poczucie wartości.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

ŁAPA W ŁAPE I RĄCZKA W RĄCZKĘ



Masz psa i spodziewasz się dziecka? Twoja pociecha marzy o czworonożnym przyjacielu i codziennie zasypia z wizją rozkosznego szczeniaczka? A może jesteś ciotką, wujkiem, babcią czy dziadkiem z czworonogiem u boku i wiesz, że lada dzień zapuka do Ciebie ukochany malec z poduszką pod pachą i powita Cię radosnym okrzykiem: nocowanko! I świetnie, tylko jak na niego zareaguje Twój pies? Czy dziecko będzie z nim bezpieczne? I odwrotnie – czy zwierzakowi nie grożą wyrządzone małą rączką duże przykrości?

Ta książka, napisana przez mamę i psią trenerkę w jednej osobie, jest dedykowana każdemu dorosłemu, który znajduje się, znajdzie lub ma szansę się znaleźć „pomiędzy” psem a dzieckiem. Wspólne wychowywanie się malców i psów może nieść wiele korzyści dla obu stron. Warunek: muszą być ze sobą bezpieczne. By tak się stało, dorosły opiekun zwierzęcia powinien dobrze zrozumieć podstawy jego zachowań i nauczyć dziecko, jak ono ma się zachowywać, by nie wyzwałać u czworonoga niechęci i agresji, a przeciwnie – zaufanie i akceptację, których potencjał drzemie przecież w każdym stworzeniu.

Patron medialny:

PIES
z charakterem

OSOBOWOŚĆ ODNOWA



Księgarnia internetowa:
<http://sensus.pl>

sensus

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://sensus.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://sensus.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://sensus.pl/nowosci>

ebook dostępny na:

ebookpoint

ISBN 978-83-283-9256-4



9 788328 392564

cena: 49,00 zł